

Książkę zamyka referat Volkera Hentschela, *Rozwój gospodarczy, społeczne ożywienie i ruch narodowy na Górnym Śląsku w latach 1871-1914*. Wyeksponowane w tytule zagadnienia pozostające w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym, przedstawia autor na podstawie bogatego materiału statystycznego, ilustrującego udział zarówno poszczególnych grup narodowych, jak i społecznych w życiu gospodarczym, zawodowym i politycznym.

Podsumowania dyskusji i obrad konferencji dokonał współwydawca książki Klaus Zernack, który wyraził zadowolenie z owocnej współpracy historyków polskich i zachodnioniemieckich, wskazując jednocześnie na potrzebę kontynuacji dialogu koncentrującego się na otwartych jeszcze i nurtujących historyków obu stron problemach. Należy jeszcze dodać, że prezentowana książka wzbogaca w znacznym stopniu stan wiedzy o procesach tworzenia się nowoczesnego narodu polskiego i niemieckiego w XIX w. Wprawdzie zagadnienie to nie stanowi dla polskiego czytelnika *novum*, jednak wskazane przez autorów referatów współzależności między procesami modernizacji społecznej oraz tworzeniem się zrębów nowoczesnych narodów, przedstawione na szerokim tle porównawczym Europy środkowej i wschodniej, rzucają nowe światło na ważny i interesujący temat. Wreszcie ukazanie tematu z punktu widzenia historyków reprezentujących różne narodowości, regiony i szkoły metodologiczne daje ciekawy materiał porównawczy.

Anna Wolff-Powęska

CHRISTOPH M. KIMMICH: *Germany and the League of Nations*. The University of Chicago Press, Chicago and London 1976, 266 ss.

Ze sporym opóźnieniem dotarła do Polski kolejna książka Christopha M. Kimmicha znanego u nas z cytowanej wielokrotnie przez różnych autorów pracy *The Free City Dantzic and German Foreign Policy 1919-1934*. (New Haven and London 1968). Autor zatrudniony w Columbia University oraz Brooklyn College współuczestniczył w pracach nad *Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918-1945*. W środowisku historyków zachodnioniemieckich cieszy się on dobrą opinią i chociażby dlatego należy zwrócić uwagę na tę książkę. Poruszane w niej problemy dotyczą nie tylko zagadnień z zakresu międzywojennych dziejów Rzeszy ale i Europy. Należy przy tym podkreślić, że historiografia niemiecka mająca w dorobku kilka książek ukazujących udział Rzeszy w pracach Ligi Narodów¹ nie posiada w swym nowszym dorobku monografii obejmującej całokształt zagadnienia.

Książka Kimmicha składa się ze wstępu, dziewięciu rozdziałów, stosunkowo obszernego zakończenia, wykazu skrótów, przypisów, bibliografii i indeksu. W kolejnych rozdziałach przedstawiono sytuację Niemiec na przełomie wojny i pokoju; izolację lat 1919-1923 (*Germany Outcast!*); politykę wiodącą do Locarna; wejście

¹ Ch. Fraser, *Der Austritt Deutschlands aus dem Völkerbund*. Bonn 1969; J. Spenz, *Die diplomatische Vorgeschichte des Beitritts Deutschland zum Völkerbund 1924-1926*. Ein Beitrag zur Aussenpolitik der Weimarer Republik. Göttingen 1966; H. Pieper, *Die Minderheitenfrage und das Deutsche Reich 1919-1933/34*. Hamburg 1974; odnotować należy pominiętą przez Ch. M. Kimmicha pracę H. J. Rautenberga, *Deutsche Rüstungspolitik von Beginn der Genfer Abrüstungskonferenz bis zur Wiedereinführung der Allgemeinen Wehrpflicht 1922-1935*. Bonn 1973

Rzeszy do Ligi; stosunek Stresemanna do Ligi; problemy: Ruhry i reparacji 1926 - 1929 oraz narodowych mniejszości 1928 - 31; „Równości praw 1932”; wystąpienie Niemiec z instytucji genewskiej. Z powyższego wynika, że praca utrzymana w częściach wprowadzających (a więc poprzedzających wejście Niemiec do Ligi) w ciągu chronologicznym, przybrała następnie układ rzeczowy. Nie czynię z powodu tej niekonsekwencji zarzutu, uznając konstrukcję za właściwą. Podjęte bowiem w pracy kwestie w zasadzie odpowiadały zasadniczym obszarom, wokół których koncentrowała się działalność Rzeszy w Lidze w określonych fazach ich genewskiej (i nie tylko) polityki.

Recenzowana praca powstała w wyniku rozległej kwerendy przeprowadzonej w archiwach Bonn, Koblencji oraz Genewy. Z tego ostatniego, bardzo zresztą bogatego², wyzyskano zaledwie kilka zespołów (np. sekcji mniejszości, dokumenty Rady), które nie odegrały większej roli przy realizacji tematu. Wniosek taki narzuca się zresztą także na podstawie przypisów. *League of Nations Archives* wymienia się kilka razy dopiero przy ósmym rozdziale. Znacznie częściej natomiast powołuje się na olbrzymią publikowaną spuściznę Ligi Narodów w tym głównie *Official Journal*. Podstawę źródłową pracy poszerzają publikowane dokumenty dyplomatyczne (głównie niemieckie i brytyjskie) oraz literatura wspomnieniowa. Obowiązkiem recenzenta jest zwrócenie uwagi na nikłą prezentację dokumentacji i literatury frankojęzycznej. Niemniej jednak podstawa źródłowa pracy jest solidna. Staranne i dość liczne przepisy (ss. 208 - 248) dobrze świadczą o warsztacie badawczym autora.

Jak już wspomniano, praca powstała głównie w oparciu o niemieckie źródła archiwalne. To, że im autor przede wszystkim zawierza, podnosi wartość pracy. Chciałbym jednak podkreślić, że nie wyzyskano kilku, jak sądzę, istotnych przekazów. Przykładowo, kilkakrotnie wspomina o roli hrabiego Harry Kesslera. W bibliografii zamieszczono wprawdzie jego *Tagebücher* opublikowany w 1961 r. (tłumaczony dziesięć lat później na angielski³), ale w tekście dziennik ten nie ma odzwierciedlenia. Podobnie postąpiono z wspomnieniami sir Roberta Cecil'a. Nie poparto nimi też stawianych na podstawie przekazów archiwalnych, ani nie konfrontowano. W podobny sposób potraktowano wspomnienia Edgara D'Abermona choć jest to osobistość bodaj najczęściej wspominana spośród polityków drugoplanowych.

Pewne zastrzeżenia budzi także sposób wyzyskania istniejącej literatury⁴. Autor pisząc na temat dyplomatycznych zabiegów wokół wejścia Niemiec do Ligi wskazuje na książkę Jürgena Spenza, podkreślając, że szczegółowo zanalizowano w niej tę kwestię. Dowiadujemy się zarazem, że interpretacje Spenza „w kilku punktach” nie odpowiadają Kimmichowi (s. 217 p. 7). Nie wiemy wszakże w jakich, gdyż Spenz figuruje jeszcze dwukrotnie jedynie w odsyłaczu. Należy przy tym podkreślić, że obaj autorzy pracowali nad podobnym materiałem archiwalnym zarówno w *Politisches Archiv des A.A.* w Bonn jak i, w części, *Bundesarchiv* w Koblencji.

² Por. np. informacje zawartą w *Guide des Archives de la Société des Nations 1919 - 1946*, Nations Unies. Genève 1977, s. 35.

³ H. Kessler, *The Diaries of a Cosmopolitan Count... 1918 - 1937*, London 1971, 535 ss.

⁴ Nie podejmuję w ogóle występującego zazwyczaj w recenzjach tematu wyzyskania literatury związanej z problematyką pracy. Uważam bowiem, że wywiązanie się z tego obowiązku przez autora podejmującego problem niemiecki w korelacji z Ligą Narodów jest zgoła niemożliwe. Z jednej bowiem strony mamy olbrzymią bibliotekę zawierającą prace związane z polityką zagraniczną Republiki Weimarskiej, z drugiej zaś, wręcz niemożliwą do ogarnięcia przez jednego badacza produkcję naukową i publicystyczną dotyczącą Ligi Narodów, por. np. Victor-Yves Ghebali, *Bibliographical Handbook on the League of Nations*, Geneva 1980, vol. 1 - 3.

Wymieniona w spisie literatury praca Christine Fraser omawiająca wystąpienie Niemiec z Ligi w ogóle nie funkcjonuje w recenzowanej książce. Nie chodzi w tym wypadku o odnotowywanie różnic między tymi autorami⁵, ale przede wszystkim o stosunek amerykańskiego historyka do dorobku historiografii zachodniemieckiej. Nad brakiem polemiki ubolewam tym bardziej, że rzeczowy stosunek Kimmicha do omawianej problematyki oraz świetna — jak się orientuję — znajomość języka i kultury niemieckiej, stwarzały po temu dobrą okazję.

W recenzowanej pracy skupiono się przede wszystkim na prezentacji stanowisk głównych mocarstw. W rozdziale wprowadzającym np. wyeksponowano rolę Stanów Zjednoczonych, wyraźnie mniejszą uwagę przywiązując do stanowiska Francji i Wielkiej Brytanii. Przy tej okazji Ch. Kimmich podtrzymuje „mit” o wyłącznym autorstwie Woodrowa Wilsona w odniesieniu do Ligi Narodów. Tymczasem nie ma wątpliwości, że Pakt Ligi, a zatem cała organizacja, narodziły się jako kompromisowy efekt różnorodnych projektów. Niekwestionowaną zasługą Wilsona było uczynienie z Ligi Narodów obiektu jego szczególnych zabiegów.

Zdystansowanie się Stanów Zjednoczonych od zagadnień europejskich pozwoliło Ch. M. Kimmichowi skupić uwagę na polityce pozostałych mocarstw, głównie Francji i Anglii. One też, oraz oczywiście Rzesza, stanowią główny podmiot zainteresowań autora. Niemal zupełnie nie ma w pracy małych i średnich państw. Jeśli wspomina się o nich to wyłącznie w sensie przedmiotu będącego w sferze pośredniego lub bezpośredniego zainteresowania polityków niemieckich, francuskich czy brytyjskich. Z lektury pracy można wnosić, że w stolicach mocarstw, później także w Genewie, nie liczono się z głosami tzw. opinii międzynarodowej nawet jeśli była ona formułowana przez wiele rządów. Wymownym tego przykładem był problem wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Nie uwzględniono w dostatecznym stopniu innych komponentów procesu; chociażby wpływu jaki starały się wywierać na stanowisko Francji inne państwa, głównie Europy środkowo-wschodniej, np. Polska czy bardzo aktywna na forum Ligi Czechosłowacja. Z konieczności nieco więcej uwagi państwom tym oraz Hiszpanii i Brazylii poświęcono przy okazji fiaska nadzwyczajnego Zgromadzenia w marcu 1926 r., które miało przegłosować przyjęcie Niemiec do Ligi.

Wejście Niemiec do Ligi Narodów stanowi ważną cezurę dla rozwoju stosunków międzynarodowych dwudziestolecia międzywojennego. Ch. M. Kimmich problem ten rozpatruje w kontekście niemieckich celów taktycznych i strategicznych. Pominął natomiast temat aktywności dyplomatów niemieckich w sprawach bieżącej działalności instytucji genewskiej, w sekretariacie czy Międzynarodowej Organizacji Pracy. Autor pominął również nazwisko Alberta Dufour de Feronce'a, który był wyznaczony przez A.A. na stanowisko podsekretarza generalnego Ligi (funkcję tę pełnił przez cały czas udziału Niemiec w pracach genewskich), jak również nie zajął się sprawą obywateli niemieckich zatrudnionych na różnych szczeblach ligowej maszyny, a opłacanych z budżetu Ligi.

Tymczasem sprawa parytetu (tj. proporcjonalnej liczby przedstawicieli poszczególnych państw wśród pracowników Ligi) stanowiła obiekt wielu negocjacji i kontrowersji. Zwracał zresztą na to uwagę także Ch. M. Kimmich pisząc, że propaganda niemiecka zwalczając Ligę w pierwszych latach jej istnienia krytykowała

⁵ Przykładowo Kimmich na s. 188 pisze, że Hitler na posiedzeniu gabinetu zwołanym 13 października (godz. 18.20) poinformował ministra „o swojej decyzji” odnośnie do wyjścia Niemiec z Genewy. Natomiast Ch. Fraser (*Der Austritt Deutschlands aus dem Völkerbund, Seine Vorgeschichte und seine Nachwirkungen*. Bonn 1969, s. 198) temu posiedzeniu przypisuje rolę przygotowawczą twierdząc, że gabinet decyzję podjął dnia następnego w południe.

dominującą rolę jaką Francja zapewniła sobie w Genewie. Jej przedstawiciele — podkreślano — uplasowali się na newralgicznych stanowiskach struktury Ligi: Jean Monnet był zastępcą sekretarza generalnego; Paul Mantoux — dyrektorem sekcji politycznej; Pierre Comert — dyrektorem sekcji informacyjnej. Osoby te miały dominować nad sztywnym i pozbawionym wyobraźni administratorem, jak oceniał sir Erica Drummanda, ambasador niemiecki w Bernie Adolf Müller w informacjach slanych do A.A. (s. 34).

Ch. M. Kimmich docenił także fakt udziału Niemiec w pracach MOP, do której przystąpiono już w listopadzie 1919 r. angażując wiele osób, a szczególnie do komisji zdrowia, tranzytu, komunikacji, walki z opium oraz współpracy umysłowej (s. 38).

Czytelnik musi więc zadać sobie pytanie, jakie zmiany zaszły w obsadzie stanowisk w Lidze, po przystąpieniu do niej Niemiec, a także o miejsce Niemców wśród urzędników „międzynarodowych”, luźno, lub zgoła nie związanych partykularnym interesem narodowym. Odpowiedź na powyższe kwestie znajdujemy w wielu fragmentach pracy, w których autor podejmuje temat funkcji wyznaczonych Lidze przez polityków niemieckich. Ch. M. Kimmich rozpatruje ponadto stosunek Niemiec do Ligi z punktu widzenia podstawowego celu, jakim było dla Berlina zlikwidowanie skutków I wojny światowej. Stąd Liga Narodów była jedynie środkiem mogącym ułatwić plany rewizji Traktatu Wersalskiego. W tym sensie Ch. W. Kimmich przyjmuje tezę części publicystyki politycznej tego okresu (głównie francuskiej) podkreślającej, że sam fakt wejścia Niemiec do Genewy wywołał kryzys tej organizacji. Autor podkreśla, że formalne, „na papierze”, uznanie równości Niemiec wobec pozostałych mocarstw wynikające z Locarno nie satysfakcjonowało Berlina będącego *de facto* „mocarstwem drugiej kategorii” (s. 94). Dążąc do przewyższenia faktycznej nierówności wynikającej z ograniczeń narzuconych Traktatem Wersalskim, Rzesza musiała stałe ścierać się z pozostałymi stałymi członkami Rady, przedstawicielami *Ententy*, którzy obiektywnie strzegli *status quo*. Destabilizacyjne inicjatywy Rzeszy były przy tym zasadniczo sprzeczne ze stanowiskiem olbrzymiej większości państw — członków Ligi.

Choć przystąpienie Niemiec do Ligi nie wzmocniło jej (s. 203), to jednak Ch. M. Kimmich zasadniczo wyróżnia dwa etapy. Rozdziela je 1929 r. — śmierć Gustawa Stresemanna. W erze Stresemanna polityka Berlina pozorowała przywiązanie do zasad wyrażanych w Pakcie Ligi. Stresemann doceniał pozytywną dla Niemiec rolę Ligi szczególnie jako neutralnego terenu do spotkań z Briandem i Chamberlainem. Tak zwane *Locarno tea parties* organizowane przy okazji sesji Rady i Zgromadzenia stopniowo zastępowały wytworzone przez *Ententę* instytucje kontroli nad Niemcami i przenosiły punkt ciężkości dyskusji na ogólne zasady wynikające z celów Ligi. Interesująca jest teza Ch. M. Kimmicha, że prywatne narady organizowane przy okazji spotkań genewskich wytworzyły w latach 1926 - 1929 rodzaj „koncertu wielkich mocarstw”. Podkreśla przy tym szczególną rolę Stresemanna, który najbardziej manifestował przywiązanie do „ducha Locarno” (s. 97).

Dominację racji taktycznych w polityce Niemiec ery Stresemanna szczególnie jaskrawo ukazano przy omawianiu kwestii mniejszości narodowych. Należy przy tym zaznaczyć, że autor zaprezentował jedynie wycinek tego niezmiernie złożonego zagadnienia, odnosząc go do polityki Rzeszy, która widziała w nim jeden ze środków stymulujących niepokoje na kontynencie. Zwrócono np. uwagę na subwencje rządu niemieckiego w celu wspierania działalności mniejszości choć nie podano — co byłoby interesujące — skali i rozmiarów tego zjawiska (s. 134). Wiele

miejsca autor poświęca procedurze dotyczącej spraw mniejszości narodowych (ss. 136, 141 i n.), forsowanej na forum Rady i Zgromadzenia przez delegację niemiecką. Wkomponowanie tematyki mniejszościowej w całokształt polityki Rzeszy pozwoliło autorowi na formułowanie rozważań choć zarazem jednoznacznych ocen⁶. Na pełniejszy (niż zazwyczaj w literaturze amerykańskiej występujący) pogląd autora w tej tak bardzo złożonej sprawie wywarły wpływ zapewne jego wcześniejsze badania, które zaowocowały wspomnianą wyżej pracą *The Free City*.

Politykę mniejszościową Stresemanna, ocenia on, nierozzerwalnie z wiernością wobec ogólnych założeń *Mittleuropy*. Stąd walkę Stresemanna o autonomię kulturalną, czy też uznanie praw do zamieszkiwanej ziemi, nie można zdaniem autora motywować jedynie uczuciami patriotycznymi, lecz także tradycją narodową, a przede wszystkim względami politycznymi. Wśród tych ostatnich wyeksponowano przekonanie ministra Rzeszy o niezbywalnym, niczym *de facto* nieograniczonym prawie Niemców do samodzielnego kształtowania polityki budowanej na ich tradycyjnej dominacji w tym regionie Europy.

„Z tej szerokiej perspektywy intencje Stresemanna nie były w zasadzie sprzeczne ani z germanizacją Prus Wschodnich przed 1914 r. ani też nazyfikacją Europy wschodniej w początku lat czterdziestych” (s. 205).

Badania Ch. M. Kimmicha potwierdzają zasadność cezury 1929 roku nie tylko w odniesieniu do polityki Niemiec względem Ligi Narodów, ale w szerszym jej kontekście. Powołując się na obserwacje F. P. Waltensa (*A History of the League of Nations*, s. 440) zwraca uwagę na to, że delegacja niemiecka pozbawiona Stresemanna zyskała w kołach ligowych dość jednomyślną opinię *chronic discontent*. Równocześnie dokonywała się istotna zmiana w nastawieniu opinii publicznej, która podobnie jak rząd „... nie czuła się związana z Ligą” (s. 199). Przełomowe znaczenie w tym procesie miały wybory do *Reichstagu* we wrześniu 1930 r., kiedy do głosu doszli zwolennicy nowej taktyki, która w prosty sposób „... wiodła Niemcy do wyjścia z Ligi trzy lata później” (s. 146).

Stopniowe, zamierzone dystansowanie się Rzeszy od instytucji genewskiej ukazane jako proces odzwierciedlający przemiany wewnętrzne po dojściu Hitlera do władzy nabrało charakteru zdecydowanego działania. Charakterystyczne, że Kimmich nie przypisuje specjalnego znaczenia wizycie Goebbelsa w Genewie we wrześniu 1933 r. (s. 182). Decyzja o wyjściu Niemiec z Ligi była w zasadzie już podjęta niezależnie od wysiłków jakie podejmowanoby w Genewie. Już w pierwszych miesiącach 1933 r. wśród ministrów Rzeszy ukształtował się wobec Ligi stosunek nacechowany „rezygnacją i pesymizmem” (s. 174).

Sformułowanie to z powodzeniem mogłoby stanowić motto dla związanej charakterystyki wzajemnych relacji Niemiec i Ligi Narodów.

Omawianą pracę należy zaliczyć do ważnych pozycji powszechnej historiografii. Zgadzam się z tą częścią historyków, także zachodniemieckich, którzy wystawili jej wysoką notę.

Stanisław Sierpowski

⁶ W referacie wygłoszonym w listopadzie 1980 r. w czasie sympozjum zorganizowanego w Genewie z okazji 60 rocznicy zwołania I Zgromadzenia Ligi Narodów Ch. M. Kimmich omawiając stosunek Niemiec do Ligi mówił o akceptacji przez Rzeszę „niezbędnego kompromisu” wyrażającego się m. in. przez „akceptację ligowej procedury mniejszościowej”. Ch. M. Kimmich, *Germany and the League of Nations*, mps, s. 5. Mam wątpliwości co do takiego ujęcia sprawy. Przeciwnie zgoda na procedurę mniejszościową Ligi nie była aktem dobrej woli ze strony Rzeszy, lecz skutkiem niemożności wprowadzenia „udoskonalonej” procedury.